

TYGODNIK REGIONALNY

ISSN 1231-7810

34334X

BOLESŁAW

BUKOWNO

JERZMANOWICE

KLUCZE

OLKUSZ

PILICA

PRZEGINIA

SKAŁA

SŁAWKÓW

SUŁOSZOWA

TRZYCIAŹ

WOLBROM

ŻARNOWIEC

PROGRAM TV

P Ołkuski RZEGŁĄD

9 kwietnia 1998 roku

nr 14/153

cena: 1 zł

Ukazuje się od 1991 roku

ŻARNOWIEC

**Drugi
hamulcowy?**

5

**Skarby w
jaskini
olsztyńskiej**

6-7

**Najstarsze
dzieje Żar-
nowca**

8



Czekanie na ciszę - strona 11

OLKUSZ.TOP.PL
POLSKI OPERATOR INTERNETU
Nowe, atrakcyjne warunki korzystania z Internetu z wykorzystaniem naszego serwera - szczegóły w siedzibie firmy.
Abonament już od 10 zł/mies.
Zapraszamy do kawiarni internetowej na ul. Bóżniczą 1 (przy Rynku)
AWITEL S.C., 32-300 Olkusz, ul. Króla K. Wielkiego 29
tel. (035) 643-33-34, fax (035) 643-39-99
e-mail: awitel@olkusz.top.pl



**Z OKAZJI ŚWIĄT
WIELKIEJ NOCY
WSZYSTKIM NASZYM
CZYTELNIKOM SKŁADAMY
NAJSERDECZNIEJSZE
WIOSENNE ŻYCZENIA
ŻYCZYMY WSZYSTKIEGO
CO NAJLEPSZE, DUŻO ZDRO-
WIA I PRZED
WSZYSTKIM - ŚWIEŻYCH
JAJEK.**

Olkusz chce do Małopolski

Nie często radni mają okazję podejmować tak ważne decyzje, jaka została właśnie przyjęta przez olkuskich radnych na ostatnim posiedzeniu, w miniony poniedziałek. Rada Miejska zdecydowała, w sposób bardzo stanowczy, wyrazić swą opinię co do przynależności przyszłego powiatu olkuskiego do województwa małopolskiego, wnioskując dodatkowo o poszerzenie powiatu o gminy: Pilica, Żarnowiec, Skąła i Jerzmanowice - Przegonia

Do tej pory władze Olkusza opowiadały się jedynie za utworzeniem powiatu silnego, dającego możliwość rozwoju całego regionu. Uważano, że wystarczy uchwała z 1993 roku wyrażająca wolę przynależności do województwa krakowskiego. Okazało się jednak, że brak jasnego stanowiska może być wykorzystany przez inne gminy do prób umiejscowienia powiatu olkuskiego w granicach województwa śląskiego.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmiku Samorządowego województwa katowickiego przedstawiono wyniki finansowe województwa za rok 1997. Liczby beznamietnie wskazują, że bilans finansowy jest ujemny. Samo tylko górnictwo „wypracowało” prawie 50% więcej strat niż wy-

niósł dochody innych gałęzi przemysłu. Sejmik jedynie „przyjął sprawozdanie do wiadomości”.

W trakcie dyskusji nad kształtem przyszłego województwa śląskiego pojawił się nagle wniosek o jego powiększenie o powiat olkuski, jednak znacznie okrojony, bez gmin leżących we wschodniej części regionu. Oficjalnie wniosek ten motywowano koniecznością zrównoważenia wpływów mniejszości niemieckiej na Śląsku.

Drugiego kwietnia do biura Rady Miejskiej w Olkuszu wpłynął wniosek ośmiu radnych, by rada podjęła uchwałę jasno opowiadającą się za przynależnością całej ziemi olkuskiej do Małopolski i by powiat objął następujące miejscowości: Olkusz, Wol-

brom, Sławków, Bukowno, Bolesław, Klucze, Pilicę, Żarnowiec, Trzyciąż, Sułoszów, Skąła i Jerzmanowice - Przegonia.

Zwołano sesję nadzwyczajną.

W ostatni czwartek na sali obrad nie brakowało nikogo. Licznie zjawili się przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych miasta.

W trakcie obrad okazało się, że Komisja Samorządności i Praworządności przygotowała własny projekt uchwały bardzo zbliżony z pierwszym projektem grupy radnych.

Przedstawiając motywację wnioskodawców, A. Półtorak powiedział: „Zaniepokojeni toczącą się poza naszą gminą walką o włączenie powiatu olkuskiego w granice województwa śląskiego oraz publicznymi wypowiedziami wojewody katowickiego, iż powiat Olkusz, choćby okrojony, bez gmin wschodnich musi być w województwie katona wschód od miasta, a nie ujętych we wniosku. Poprawka jednak nie została przyjęta przez Sejmik.

- Uchwała została podjęta w oparciu o fałszywą informację i jako taka musi zostać uchylona. Powinniśmy zwrócić się oficjalnie do prezydium sejmiku - powiedział Kamiński.

Po jednej z przerw, przewodniczący RM, Piotr Jarosz, odczytał otrzymaną przed chwilą faks od władz Bukowna, informujący o przyjęciu uchwały o przystąpieniu tego miasta do przyszłego powiatu olkuskiego w jak najszerzych granicach. Podobnie brzmiące listy, opowiadające się za przynależnością Olkusza do Małopolski wystosowały do władz Olkusza środowiska Klubu Inteligencji Katolickiej, Akcji Katolickiej, Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, PTTK oraz olkuskich prawników.

Po zamknięciu dyskusji rozpoczęło się głosowanie. Jako pierwszy głosowano wniosek SLD, proponujący przeprowadzenie referendum. Został on oddalony 22 głosami, przy 8 głosach popierających i 1 wstrzy-

Przegląd Olkuski

Wydawca:

Olkuska Agencja Rozwoju S.A., 32-300 Olkusz
ul. Piłsudskiego 16
tel/fax /0-35/ 641-20-50

Redaktor naczelny:
Krzysztof Miszczyk.

Sekretarz redakcji:

Olgerd Dziechciarz,

Stali współpracownicy:

Bolesław Huras,

Barbara Jurga,

Krzysztof Kocjan,

Janusz Mentlewicz,

Jerzy Roś

Kierownik działu kulturalnego: Jacek Sypień

Kierownik działu reklamy:

Ewelina Patykiewicz

Fotoreporter:

Adam Sowula

Korekta:

Regina Burdziakowska -

Maj.

Adres redakcji:

32-300 Olkusz, ul. Króla

Kazimierza Wielkiego 29,

pok. 301

tel. (0-35) 643-13-56, w.12

e-mail: po@olkusz.top.pl

Skład komputerowy - własny,

druk - Drukarnia

DELA Olkusz

Redakcja nie zwraca materiałów

nie zamówionych i zastrzega

sobie prawo do ich skracania i

adiustacji.

Za treść zamieszczanych ogłoszeń

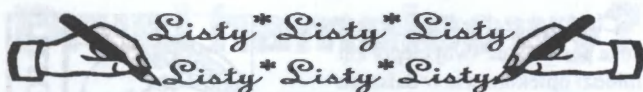
redakcja nie odpowiada.

Numer zamknięto: 6.04.1998



Powiat olkuski, stan z 1939 roku

/km/



ODPOWIEDŹ NA LIST O MIEJSKIM OŚRODKU KULTURY (P.O. nr 11/150 z 19 marca)

Szkoda, że autor listu „Kilka uwag i propozycji dotyczących olkuskiego MOK” nie miał odwagi podpisać się imieniem i nazwiskiem. Ubolewam bowiem, że nie będę mieć okazji, by go osobiście zaprosić i przedstawić szerokie spectrum działalności MOK, z którą jak wynika z przytoczonych przez niego uwag, poza kinem i wystawami, nie zdołał do końca się zapoznać.

I tak:

W 1997r miał miejsce tylko jeden koncert disco-polo podczas Dni Olkusza i był to koncert konkretnego zespołu, na zamówienie konkretnego sponsora. Już podczas festynu pn. Turniej Wsi 97 koncertował zespół „Trebunie Tutki”. Ponadto w 1997r odbyły się w MOK:

- 34 spektakle teatralne, w tym 18 spektakli dla młodzieży (np.: „Zemsta”, „Audienca”, „Krzyk Marsjasza”, „Śmierć w literaturze”), oraz 16 spektakli dla dzieci (np. „Królowa Śniegu”, „Lalkarz”, „Podróż bajkoscopem”, „Maciuś i burza”, „Leśne zabawy”),

- 45 koncertów (np.: Zespół Krywań, Skaldowie, ZPiT Śląsk, Anna Chodakowska, Anna Szalapak, Myslowitz, Varsovia Manta, Bayer Full, oraz koncerty Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Olkuszu)

- 26 spotkań, prelekcji (w tym literatów, działaczy Światowego Związku Żołnierzy AK, Emerytów i Rencistów, Związku Byłych Więźniów Politycznych, animatorów kultury województwa katowickiego i animatorów kultury MiG Olkusz i artystów plastyków) oraz działały następujące sekcje: teatralne, taneczne, plastyczne, fotograficzna, dziennikarska, szachowa, astronomiczna, modelarska, teatr eksperymentalny, chór seniora, klub literacki, klub miłośników teatru, klub seniora, kapela oraz zespoły folklorystyczne przy świetlicach wiejskich).

Na pytanie, „czy bardziej ambitni muzycy muszą występować w Baszcie i Gwarku, a nie w MOK”, odpowiadam, że Baszta jest obiektem MOK. Została ona wydzierzawiona w sierpniu 1995r. na czas określony. W specyfikacji istotnych warunków przetargu główny nacisk położył MOK nie na kwotę, jaką zaoferuje dzierżawca, lecz na jego chęć i zdolność do prowadzenia lokalu, w którym będą się odbywać wystawy i koncerty. Jest to zgodne z logiką, by grupy nieściągające licznej publiczności, występowały w kawiarniach i pubach, a nie dużych kosztownych chatkach i salach wymagających specjalnej obsługi technicznej i ochrony. Nieprawdą też jest, że olkuszcy poeci „...musieli się wynieść do innych ośrodków kultury”. Jedynie dwie osoby stowarzyszyły się z klubami literackimi w sąsiednich ośrodkach, by więcej wspólnie z nimi publikować. W tym samym czasie literaci z sąsiednich ośrodków (Bolesław, Bukowno) zostali stałymi członkami klubu literackiego MOK w Olkuszu. Wszyscy w komplecie obchodzili jesienią 1997r jubileusz XV-lecia istnienia olkuskiego klubu. Był on połączony z promocją nowego tomu poezji pt. „Kontynuacje” (do nabycia w sekretariacie MOK). Wszystkich zainteresowanych uprzejmie informuję, że spotkania klubu literackiego odbywają się regularnie w drugą środę każdego miesiąca (MDK). Stwierdzenie, że „...organizacja wystaw odbyła się kosztem (finansowym) artystów” również nie jest do końca prawdziwe. Każdorazowo ze środków MOK dofinansowywany jest katalog wystawy. Dofinansowywany, bo miasto i gmina nie jest w stanie całkowicie sfinansować w/w wydawnictwo. Ich koszt kształtuje się obecnie d ok. 8.000 zł wwyż! Logiczne jest więc, a zarazem społecznie uzasadnione, by w podobnych przedsięwzięciach partycypowali sponsorzy i instytucje pozabudżetowe, a w razie ich braku sami zainteresowani. Nie wydaje więc MOK „lekka rączka” (jak to nazywa autor) pieniędzy na wystawy, lecz służy pomocą, w ich aranżowaniu, nieodpłatnie udostępnia sale oraz ponosi

koszty wernisażu. Dla zrównoważenia kosztów (m.in. skromnego wernisażu) artysta przekazuje MOK jedną pracę, która uzupełnia miejskie zbiory. Zapewniam, że powyższe zasady obowiązują nie tylko w Olkuszu.

MOK nie posiada „...wielu pomieszczeń muzealnych...”. W 1997 r byliśmy zmuszeni przenieść wszystkie eksponaty z pawilonu wystawowego, który ze względu na stan techniczny został skreślony z listy obiektów muzealnych. Eksponaty przeniesiono nie na strych, lecz do Dworku Machnickich i na użytkowe poddasze w Muzeum Afrykaniistycznym. Warunków i sposobu ich przechowywania pozazdrościła Olkuszowi wizytująca niedawno olkuskie zbiory pani dyrektor Muzeum Etnograficznego w Krakowie M. Zacharowska.

To również ze względu na brak pomieszczeń, średnio trzy razy w roku, gromadzi się część kolekcji Wł. Wołkowskiego, nie w magazynie (takowego MOK w ogóle nie posiada), lecz w jednej z sal wystawowych w Dworku. Owo czasowe „zageszczenie eksponatów” ma wypełnić lukę związaną, z nieistniejącym w Olkuszu BWA, by dokładnie tak jak chce autor, prezentować nie jednego artystę - Wł. Wołkowskiego, lecz wielu! „...wręczanie nagród komuś za coś...” odbywa się z „...wielką pompą...”, a nie potajemnie np. w ubikacji, by powszechnie było wiadomo: komu i za co wręczane są nagrody. Np.: kreatorom olkuskiej kultury. Jak bowiem inaczej nazwać tych, którzy wielokrotnie bez wynagrodzenia, prowadzą przy szkołach zespoły teatralne, taneczne, chóry, kółka plastyczne, recytatorskie itp. Czyż nie zasługują na dobre nagrody dzieci i młodzież, która zwycięsko przechodzi przez rejonowe eliminacje konkursu recytatorskiego, konkursu piosenki, bądź zwycięża w Ogólnopolskim Turnieju Szachowym? Cóż bardziej motywuje do pracy niż nagroda i publiczne uznanie? Czyż nie są, też owe uroczystości z udziałem władz miasta i gminy, władz gmin ościennych, sponsorów i mieszkańców formą promocji i wsparcia kultury?!

To dzięki tym uroczystościom możemy liczyć na zainteresowanie mediów i sponsorów. Wypada tutaj dodać, że w samym 1997r. sponsorzy sfinansowali w ok. 60 % wszystkich przyznanych przez MOK nagród. Czym też, jak nie promocją olkuskich artystów i olkuskiej kultury, są wystawy i aukcje charytatywne, przeglądy o zasięgu rejonowym, wojewódzkim (np. Wojewódzkie Spotkania Taneczne) i ogólnopolskim (Ogólnopolski Gwiazdkowy Turniej Szachowy i Dni Muzyki Organowej) organizowane przez MOK?!

Wysoce przesadzone są też aluzje dot. „obfitego wyszynku” i alkoholu serwowanego przez MOK. Śmiem twierdzić, że toast połową lampki wina musującego Dorato lub Sophia ma niewiele wspólnego z wyszynkiem!

Przekroczenie tej żelaznej normy miewa miejsce dwa, trzy razy w roku i to na imprezach zamawianych i finansowanych przez inne podmioty i sponsorów. Jednak jak słusznie zauważył autor, cechą charakterystyczną tych imprez jest to, „...że można się na nich opić” - a nikt się nie opija, ponieważ ma świadomość rangi miejsca i wydarzenia.

Ośmielam się też zauważyć, że jako dyrektor MOK nigdy nie byłam i nie mam możliwości być „jednoosobowym decydem form i kształtu olkuskiej kultury. Przyczyną był, jest i będzie plan finansowy MOK (budżet). Określa on szczegółowo zadania MOK, do realizacji których zobowiązany jest dyrektor wraz z zespołem pracowników. O ostatecznym kształcie w/w planu decydują poza samym MOK, Zarząd MiG Olkusz, komisja kultury, komisja rozwoju, komisja budżetowa i wreszcie cały skład Rady Miejskiej zatwierdzający na sesji budżetowej plan finansowy MiG Olkusz.

Na koniec tego wywodu pragnę serdecznie podziękować anonimowi i to pomimo wielu nieścisłości zawartych w jego liście.

Na przykład Jego wyimaginowane zarzuty czyniące ze mnie propagatora disco-polo uświadomiły mi, iż w gruncie rzeczy zaniedbywaliśmy wszystkich zwolenników tego nurtu. Ponieważ mam głęboką świadomość, że podatki tej licznej w społeczeństwie Olkusza grupy (dowodzi tego frekwencja na koncercie zespołu Bayer Full) również wspierają działalność MOK, obiecuję poprawę. Sobie samej życzę zaś konstruktywnych i zgodnych z faktami uwag.

DYREKTOR Miejskiego Ośrodka Kultury Olkuszu

mgr Grażyna Praszelik - Kocjan

BUKOWNO

Szkoła Podstawowa nr 1

Z bardzo ciekawą inicjatywą wystąpiła Szkolna Rada Uczniowska działająca w Szkole Podstawowej nr 1 w Bukownie. Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru wysłała życzenia do najczęściej odwiedzanych przez uczniów szkoły w Bukownie teatrów. Życzono sukcesów artystycznych, radości z wykonywania tak trudnego i pięknego zawodu, życzliwości oraz sympatii widzów.

Natomiast 27 marca szkoła zamieniła się w wielką scenę teatralną, po której przechadzały się postacie z najróżniejszych utworów dramatycznych. Kostiumy, maski teatralne zachwyciłyby niejednego scenografa. Na specjalnym apelu uczniowie prezentowali swoje przebrania, zostali sfotografowani, a wkrótce dowiedzą się, kto zwyciężył w tym konkursie. Poza tym tego dnia każdy mógł wzbogacić swoją wiedzę o teatrze. Na szkolnych korytarzach rozwieszono kolorowe informacje rodem ze słownika pojęć teatralnych. Szkołę zdobiły także wykonane przez uczniów teatralne maski, zawieszane w centralnym miejscu, czyli na głównej tablicy przy wejściu do budynku.

Foto: Klasa /Vd/, która wyróżniła się wśród przebierańców.

Mirosław Siudyka

Śląski w Bukownie

Bukowno, z racji młodego wieku, nie posiada starego rynku, który mógłby pełnić funkcję centrum miasta. Jednak taki punkt powoli zaczął się kształtować. Mam na myśli ulicę Kolejową, przy której znajduje się budynek Urzędu Miasta, a obok niego lokal, nowoczesny i okazały, mieszczący pocztę jak i telekomunikację. Poniżej budynek starego przedszkola przebudowuje się w centrum kultury. I oto niespodziewanie obok tych in-

stytucji rozpoczęto jeszcze jedną inwestycję.

Nie wyglądała okazale. Nie pracowało przy niej zbyt wielu robotników. Szybko, okazało się, dzięki tablicy informacyjnej, że inwestorem budowy jest Bank Śląski, a zaczęto budować bankową ekspozyturę. Budynek powstał w błyskawicznym tempie. Lekka konstrukcja umożliwiła szybkie wykonanie prac. I oto 9 marca została w Bukownie otwarta filia Banku Śląskiego. Nie licząc upadłego Banku Spółdzielczego, po którym został potężny budynek /można go poznać po wiszącym wciąż szyldzie/, jest to trzeci bank, który zainteresował się naszym miastem.

Mirosław Siudyka

KLUCZE

Dzieci i pies

Bezdomna suka najpierw zadomowiła się przy budynkach klubowych GLKS Przemasa, a gdy ją stamtąd przepędzono znalazła prowizoryczne schronienie przy blokach. Zaopiekowała się nią grupa dzieci z osiedla. Dzieci zaprowadziły „swojego” psa kluczewskiego weterynarza, który stwierdził, że bezdomna wilczyca zostanie niedługo mamą. Kilka dni później psem zainteresowała się pewna rodzina, zapraszając go do własnego mieszkania.

Choć coraz bardziej pękata suka posiada już swój ciepły kątek młodzi opiekunowie w dalszym ciągu pamiętają o psie. Dzieci dowiedziały się także, że ktoś w Olkuszu poszukuje podobnego czworonoga.

Za naszym więc pośrednictwem informują, iż pies ma się dobrze i czeka na swojego pana. Wiadomości można uzyskać pod adresami w Kluczach: ul. XXX lecia PRL 12/7 lub ul. XXX lecia PRL 8/45.

/bh/

Wypadek

Kilka tygodni temu informowaliśmy o bardzo niebezpiecznym fragmencie ulicy Olkuskiej w Kluczach, gdzie na krótkim odcinku pas jezdni jest zwężony, a dodatkowo jazdę utrudniają zakręty.

Ostatnio doszło tam do poważnej kolizji. Jadąca od strony Olkusza ciężarówka z przyczepą „spotkała się” z żukiem, który nagle pojawił się na zakręcie. Gdy kierowca samochodu ciężarowego zaczął hamować, przyczepa została zarzucona w przeciwną stronę, uderzając w „uciekającego” żuka i przygniatając go do solidnego ogrodzenia. Na szczęście oberżło się bez ofiar.

Mieszkańcy ulicy mówili nam, że nie jest to pierwszy wypadek na tym odcinku. Ich



zdaniem przyczyną jest nie tylko zła widoczność i zwężenie jezdni, ale także brawura kierowców. Obawiają się, że jeżeli nic się nie zmieni, w miejscu tym może wydarzyć się tragiczny wypadek.

/bh/

Młodzi elektronicy

W kluczewskim Zespole Szkół Zawodowych odbył się VI Konkurs Informatyczny - Elektroniczny dla uczniów szkół podstawowych z regionu olkuskiego.

Tym razem najlepszym elektronicznym został Piotr Woszczek ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Olkuszu, przed Pawłem Gębałą i Karolem Olszańskim z Chechła.

W gronie trzynastu uczestników konkursu nie było żadnych dziewcząt, za to opiekunami były wyłącznie panie. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy, miejsca pierwsze i drugie uhonorowano albumami.

/bh/



Drugi hamulcowy?

W czwartek, 2 kwietnia, w niedawno wyremontowanych przez młodzieżowy aktyw SdRP salach Starostwa odbyło się dość interesujące spotkanie samorządowców z posłami SLD. Ponieważ w sejmie odbywała się właśnie ważna sesja dotycząca reformy samorządowej, nie pojawił się w Olkuszu zapowiadany poseł SLD Krzysztof Janik. Zamiast niego samorządowcy i dziennikarze „musieli” zadowolić się obecnością innych posłów lewicy Zygmunta Machnika i Andrzeja Szarawarskiego

Dzięki tej poselskiej rozsadzie zamiast poruszać kwestie ogólne można się było skupić na „szczegółach”, np. kwestii przynależności wojewódzkiej powiatu Olkusz. Choć od razu trzeba zastrzec, wspomniani posłowie i olkuska SLD są zwolennikami „pozostawienia ziemi olkuskiej w granicach woj. katowickiego”. Wprawdzie nasi lewicowi radni publicznie prezentują stanowisko, że o przynależności wojewódzkiej powinni zadecydować sami olkuszanie w gminnym referendum, to jednak brzmi to dość jednoznacznie, w konfrontacji z drugim wnioskiem, domagającym się przy okazji „zawieszenia Uchwały Rady Miejskiej w sprawie przynależności do województwa krakowskiego z 1993 r.”

Na spotkaniu z burmistrzami, wójtami i pracownikami samorządów, poza większością olkuskich radnych SLD, był jeszcze burmistrz Sławkowa Józef Niewdana, wójt Klucza Małgorzata Węgrzyn oraz po jednym reprezentancie gmin Bukowno i Trzyciąż. Nie

było nikogo z zarządów gmin w Olkuszu, Bolesławiu, Wolbromiu, Słoszowej. Debatowano właściwie tylko na jeden temat - co zrobić, żeby nie wygrała opcja, w której Olkusz będzie w woj. małopolskim (a nie krakowskim, jak ciągle mówiono). Wójt gminy Klucze Małgorzata Węgrzyn, wsławiona ostatnio przeфорsowaniem na forum Sejmiku Samorządowego uchwały, by powiat olkuski został w Katowickiem, wnioskował, by namawiać gminy do specjalnych uchwał wyrażających wolę pozostania w obecnym województwie. Rada Gminy Klucze już taką oczywiście przegłosowała.

Następne w programie było spotkanie posłów z dziennikarzami. Na moje pytanie, dlaczego o losie Olkusza czy Wolbromia mają decydować niewielkie Klucze i Sławków, posłowie Machnik z Szarawarskim odrzekli, że to nie jest tylko wola tych gmin. Gdy zaprezentowałem jedyną istniejącą sondę na temat preferencji wojewódzkich, którą na nasze zlecenie przeprowadziła dwa lata

temu młodzież z IV LO, i która wykazała, że w naszym regionie przeważają zwolennicy woj. krakowskiego, poseł Machnik raczył poddać pod wątpliwość rzetelność tych badań („bo nie robili ich socjologowie”). Można więc zadać pytanie: na podstawie czego można ocenić, za jakim województwem optują olkuszanie? Na podstawie wielokrotnie powtarzanych już argumentów „komunikacyjnych” posłów Machnika i Szarawarskiego, którzy nie zostali przecież wybrani głosami mieszkańców Olkusza i okolicy (co nie przeszkadza im mówić, że są reprezentantami ziemi olkuskiej, mógłby tak o sobie mówić tylko Marek Dąbek, gdyby nie zabrakło mu tych kilkuset głosów i zostałby posłem)?! Żadnym atutem nie jest też niskie w Katowickiem bezrobocie i wysoki dochód na mieszkańca, bo w Krakowskiem te wskaźniki są jeszcze korzystniejsze. Zastanawiający był też główny powód, dla którego ziemia olkuska powinna zostać przy Śląsku: bo przy okazji zwolnień z Huty Katowice, którą czeka restrukturyzacja, na pierwszy ogień pójdą wtedy olkuszanie. Na pytanie, dlaczego więc już teraz zwalnia się stamtąd mieszkańców Olkusza, skoro jeszcze jesteśmy w Katowickiem, nie usłyszałem wytłumaczenia.

Następnym etapem poselskiej wizyty było spotkanie z mieszkańcami Olkusza.

/O/

Komentarz

Posłowie Zygmunt Machnik i Andrzej Szarawarski dali też niedwuznacznie do zrozumienia,

że prośba SLD do prezydenta Kwaśniewskiego, by ten nie podpisywał uchwały sejmowej o przesunięciu wyborów do rad gminnych na wrzesień i przeprowadzeniu ich razem z powiatowymi i wojewódzkimi, ma szansę powodzenia (radzili mi, bym spytał o to prezydenta). Pewnie, że tak, niech rządzący martwią się, skąd wzięć pieniądze na wybory w czerwcu, we wrześniu i może jeszcze na referendum, którego chce PSL (przysiąc trzeba, że poseł Szarawarski odznęwał się od pomysłu ludowców, jak się jednak okazuje, nie uzgodnił swego stanowiska z przewodniczącym Leszkiem Millerem, który dzień później poparł referendum w całej rozciągłości). Co ciekawe, SLD dalej utrzymuje, że reforma jest przeprowadzana zbyt szybko. Na pytanie, dlaczego kiedyś twierdzili, że „pierwszym hamulcowym” tej reformy jest PSL, skoro teraz to oni robią, co się da, by ją przyhamować, usłyszałem, że SLD - a jakże, jest i to bardzo, zwolennikiem reformy. Jakby ktoś nie rozumiał, o co chodzi, proszę się nie martwić, my też nie rozumiemy! Na koniec więc cytuję z tekstu Ewy Milewicz, z piątkowej Gazety Wyborczej: „W swej chronicznej, ślepej opozycyjności, w konsekwentnym negowaniu wszystkich inicjatyw koalicji posierpniowej SLD postępuje niczym powódź, która przerywa tamę, wciska się w każdą szczelinę i wszystko zalewa”.

Olgerd Dziechciarz

OPINIE - KONIEC POLEMIKI

WOBEC SPRAW GENERALNYCH...

Prawicowość oznacza między innymi przeświadczenie, iż dążenie do równości ludzi i nienawiść do tego co odmienne jest w swej istocie poniżające dla człowieka i typowe dla lewicowości. Radość z różnorodności tego co stworzone jest miarą człowieczeństwa

Dążenie do odmienności, w tym także odmienności poglądów jest zjawiskiem głęboko ludzkim i naturalnym. Każda teoria mówiąca, że ludzie są jednakowi, jest teorią totalitarną, której najjaśniejszym przejawem były rewolucje: francuska, bolszewicka i narodowosocjalistyczna. Stanowczy sprzeciw wobec totalitaryzmu jest zatem powodem tak drastycznych nieraz podziałów wśród prawicowych ugrupowań i śro-

dowisk. To właściwe ludziom prawicy dostrzeganie subtelności i złożoności stworzonego świata powoduje daleko idące różnice w ocenie rozmaitych zjawisk i sytuacji.

I nie inaczej rzecz się ma w przypadku życia politycznego i społecznego, gdzie celem wszelkich poczynąń prawicy jest dobro wszystkich mieszkańców kraju, regionu, miasta.

Te spory przybierające nieraz ostrą formę, uciekające się do argumentów twardych, ale stawianych szczerze i w przeświadczeniu o słuszności racji, toczą się także w środowiskach małych, takich jak Olkusz.

I jest to dobre. Nie możemy jednak zapomnieć, że są sytuacje, w których spór o szczegóły musi ustąpić miejsca zgodzie w sprawach generalnych. Obecnie takim pryncypium polskiej prawicy są zbliżające się wybory samorządowe. Zatem pracy na rzecz sukcesu wyborczego ustąpić muszą wszelkie inne działania. Powiedzmy to jasno - politycznym wrogiem prawicy są ugrupowania lewicowe, zwłaszcza posiadające komunistyczny rodowód i powinowactwa.

Chcąc osiągnąć wyborczy sukces i zapewnić tym samym wszystkim rodzinom mieszkającym na ziemi olkuskiej możliwe najlepsze warunki godziwego życia w wolności i prawdzie, musimy zachować jedność w różnorodności.

Leszek Konarski, Marek Lasota

Ten, co mieszka w jaskini olsztyńskiej

Wiadomo wam, że wąż otacza skarb, który leży od początku świata i nie można zbliżyć się do niego, chyba że wódz mądry, który wie, jak się do niego zbliżyć. Wąż ten nie kaleczy, chyba że mu depcą po głowie, wówczas swym jadem zabija.

Jakub Lejbowicz Frank „Księga Słów” (fr. 1196)

Jakub Lejbowicz Frank urodził się na Podolu w 1726. Sam będąc Żydem, dzieciństwo i młodość spędził na pograniczu wielkich religii takich jak chrześcijaństwo (katolicyzm oraz jego odmiana unicka, a także prawosławie) i islam. Przebywając na Bałkanach, mógł zetknąć się z egzystującymi jeszcze w świadomości ludowej tradycjami gnostycyckimi wywodzącymi się ze wstrząsającym średniowiecznym światem ruchów katarów i bogomilów. Ci wyznawcy odwiecznej walki dobra ze złem pozostawili po sobie niezliczoną liczbę legend, w których świat, stworzony nie przez Boga, ale przez diabła jest w swej istocie zły i godny odrzucenia. Echem tego, chociażby w naszej ludowej tradycji, są opowieści, w których muchy i inne uciążliwe robactwo stworzył właśnie dla utrapienia ludzi diabeł.

Po pobycie na Bałkanach Jakub Frank powrócił w 1775 roku na Podole i rozpoczął nauczanie swojej nowej religii. Wystąpienie jego poprzedziły wizje, które miewał. Dzięki swojej nauce przepojonej tradycją kabalistyczną zyskiwał sobie coraz więcej zwolenników, zwłaszcza wśród żydów pozostających w opozycji do tradycyjnej nauki rabinów. Uwikłany w spory z talmudystami opuścił Polskę i przeszedł na islam, pociągając za sobą wielką rzeszę wyznawców. Po około dwuletnim pobycie na wygnaniu powrócił do Polski i z kolei dwukrotnie przyjął chrzest, pociągając ponownie swoich wyznawców za sobą. Jego nauki, w których zbliżał się do nauki chrześcijańskiej budziły ciągle zainteresowanie ze strony katolików. Głosił on m. in. uznanie Jezusa oraz obowiązek zbawczej konwersji na katolicyzm. Jednakże po bliższych analizach stworzony przez niego system nie pasował ani do religii żydowskiej, ani

do chrześcijaństwa. Uwięziony kilkanaście lat spędził w areszcie domowym w Częstochowie. Jego zaś zwolennicy zgromadzeni wokół jego osoby prowadzili działalność na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej. W tym artykule przedstawimy kilka barwnych epizodów z tego okresu frankistowskiej „Odysei” zakończonej dopiero w Offenbach, gdzie przywódca sekty zmarł w 1786 roku.

Podczas swojego pobytu w Częstochowie Jakub Frank pozostawał w dobrych stosunkach z dziedzicem Pilicy Teodorem Wesslem, marzył nawet o przeniesieniu swojego „dworu” właśnie do Pilicy. Właśnie to mogło mieć wpływ na wybranie Pilicy na miejsce trzech ostatnich sejmów żydowskich w Pierwszej Rzeczypospolitej, będących najwyższymi organami żydowskiego samorządu unikalnego w skali światowej. Obradom jednego z nich przewodniczył Majer z Dubna w asyście rabina lwowskiego Chaima Rapaporta. Jak pisze historyk żydowski Majer Bałaban, „zastanawiano się, jak zagoić rany zadane żydostwu polskiemu przez Franka i jego zwolenników”. Aby odeprzeć zarzuty o tak zwane morderstwa rytualne, przewodniczący obrad Majer z Dubna, zobowiązał się wydać drukiem bulle papieskie broniące wyznawców judaizmu przed tymi zarzutami.

Formalnie rzecz biorąc, Jakub Frank przebywał w Częstochowie w charakterze aresztanta, ale bez większych kłopotów kierował swoim ruchem. Największą liczbą jego zwolenników przebywała w Częstochowie, która, w ujęciu przywódcy sekty, stawała się nowym Syjonem, duża grupa przebywała też w pobliskim Olsztynie.

Każdy ruch czy to religijny, czy też polityczny potrzebuje w

końcu funduszy na swoją działalność. Sekta posiadała zgromadzone środki, które ukryto w jednej z jaskiń w okolicach Olszty-

Frank swoich wiernych, aby dzięki jego wstawiennictwu spełniły się ich marzenia życia wiecznego, mądrości, piękna, wzrostu, mocy i niezmiennego bogactwa. Jak pisze autor najstarszej monografii ruchu frankistowskiego A. Kraushar, jaskinię zamieszkiwała też tajemnicza istota zwana „Baałəkaben” posiadająca tro-



na. Na straży skarbu stał Rabbi Elisze z Podhajec. Skarbnik ten w nauczaniu Jakuba Franka stał się postacią niemal mityczną. Stał on na straży nie tylko pieniędzy, ale zapewniał również kontakt z istotą duchową, Wielkim Bratem, który, podobnie jak mistrz Frank, otoczony był orszakiem dwunastu braci. „Ten, co mieszka w jaskini olsztyńskiej, ma pod swoją pieczę siedem skarbów”- mawiał przywódca sekty, dodając, że „nie może z nich czerpać osobiście, a tylko za pośrednictwem swoich uczniów”. Jak widzimy, wokół skarbnika narastała mityczna aureola, tajemna i prastara symbolika liczb, takich jak siedem i dwanaście dodawała mu tych atrybutów. Do niego wysyłał

iste ciało, jedno bez nóg, drugie ze skrzydłami, a trzecie z nogami. Wszystkie te trzy ciała miały jedną postać, panował nad nim lub nimi jeden król. Jak widzimy, wiara żydowska przepleciona z wierzeniami chrześcijańskimi, bo formalnie wszyscy frankiści byli w tym czasie już ochrzczeni, nawiązywała do fantastycznych wierzeń o orientalnych korzeniach. Systemy gnostycyckie i kabalistyczne tworzyły wiele pośrednich bytów, aniołów zamieszkujących poszczególne nieba, stopnie stawania się świata wylatującego się z Idealnego Absolutu. Co oznacza tajemnicze słowo „Baałəkaben”? Możemy tylko przypuścić, że jest to przekręcona forma hebrajskiego imienia Pan (Baal), który jest jak

ma pod swoją pieczęcią siedem skarbów

skała, byłoby to wtedy imię anioła, ale to tylko hipoteza. Faktem jest, że tajemniczy Rabbi Elisze z Podhajec mógł być skarbnikiem sekty, faktem jest też, że we wspomnianej grotcie spoczęły zwłoki żony przywódcy oraz Jakuba jego syna. Jak niegdyś w czasach biblijnych patriarchów, Żydzi skupieni wokół Jakuba Franka, powrócili do grzebania zmarłych w skalnych grotach. Gdzie znajdowała się tajemnicza jaskinia? Według jego słów, prowadziło przez nią przejście do owego poświęconego miejsca, do którego każdy kiedyś z „biletem Pańskim” dotrze, aby pokazana mu była wielkość Boga na świecie. Stawała się ona w tym momencie miejscem duchowej inicjacji. W samej jaskini znajdować się miało dziesięć tysięcy dukatów. A oto na zakończenie słowa Jakuba Franka skierowane do swoich uczniów. „*Posłałbym was do tej jaskini bez strachu i bojaźni, byście tam kazali zaprządz sześciokonną karę, którąby jeden z tamtych przeprowadził (kto?), tylko musielibyście Jego słuchać we wszystkim, coby wam rozkazał. On by was przez wszystkie morza przeprowadził: Czarne, Białe, Czerwone, i w jednym kwadransie uszedłby z wami mil pięćset i stawilby was przed „złotym człowiekiem”, i z nim mówilibyście twarz w twarz, nie tak jak u Nabuchodonozora, u którego tylko głowa złotą była, lecz to*

jest człowiek „cały szczerzoty”. Widzielibyście, z jak dziwną i osobliwą mocą powrócilibyście z tamtąd”

Czy skarby Jakuba Franka to tylko legenda, jedna z wielu, które dotyczą obszaru Jury Krakowsko-Częstochowskiej, chociaż może nie tak popularna? Wiele motywów jest charakterystycznych dla rzeczywistości bajecznej, jak choćby ta jaskinia, przez którą może przejechać sześciokonna karetka - wśród prawie 1000 jaskiń i schronisk Jury niewiele jest takich. Ale są też elementy uprawdopodobniające niektóre z wypowiedzi Jakuba Franka. Oto w jaskiniach Jury znajdowane są nowożytnie pochówki, jak np. grób dziecka z Jaskini Tunel Wielki w Dolinie Sąpsowskiej pod Ojcowem - być może jest to ślad tradycyjnego, żydowskiego obrzędu pogrzebowego, polegającego na składaniu zmarłych w jaskiniach, do którego usiłowała nawiązać sekta Franka? Najciekawsze z tego typu znalezisk związanych jest z położoną mniej więcej w połowie drogi między dwoma centrami ruchu frankistowskiego: Olsztynem i Pilicą, jaskinią Kroczycką. W 1937 roku studenci z Koła Naukowego Studentów Archeologii UJ weszli do tej jaskini i znaleźli tam około 40 szkieletów ludzkich leżących na powierzchni gliniastej ziemi stanowiącej dno jaskini. Oprócz tego

znaleziono tam fragmenty naczyń z okresu wpływów rzymskich (230-400 n.e.) i kamień żarnowy. Od tej pory w literaturze archeologicznej dość często pojawiały się wzmianki o tym znalezisku jako swoistym curiosum, gdyż w tym okresie na ziemiach polskich zmarłych raczej palono na stosie. Na początku lat 90. przeprowadzono badania weryfikacyjne i znaleziono w tej jaskini także ceramikę z wieku XV - co oznacza, że szkielety raczej są młodsze niż czasy średniowiecza. Gdyby przyjąć, że jaskinia Kroczycka była w końcu XVIII wieku użytkowana jako jeden z ich cmentarzy przez sektę frankistów, którzy zabezpieczyli i zamaskowali wejście do niej w ten sposób, że jej ponownego odkrycia dokonano dopiero w latach 30. tych XX wieku, byłoby to jedyne logiczne wytłumaczenie tego niecodziennego znaleziska archeologicznego. W trakcie badań nie znaleziono ani jednego z owych 10 000 dukatów i raczej należy szukać ich w innej jaskini. A jest ich wiele: w najbliższej okolicy Olsztyna, zwłaszcza w rejonie Sokolich Gór jest 81 jaskiń, koło Podlesia i Kroczyca - 57 jaskiń i schronisk, w rejonie Pilicy, zwłaszcza koło Ryczowa - 54, a w rejonie Trzebniewa i Potoku Złotego - 64. Łącznie ponad 250! Oczywiście Frank wskazuje w swoich pismach raczej na rejon Olsztyna, ale trzeba pamiętać, skąd wzięła się nazwa tej miejscowości - otóż w języku niemieckim oznacza ona „Skałę z Grotą” (Hohlestein), a przecież język Żydów polskich - jidisz zbliżony był bardzo do niemieckiego i Frank mógł użyć nazwy tej miejscowości dla wzmocnienia symbolicznego oddziaływania swego nauczania.

Dariusz Rozmus, Jerzy Roś

Źródła:

Aleksander Kraushar, Frank i Frankiści polscy 1726-1816, Kraków 1895

Leszek Hońdo, Dariusz Rozmus, Andrzej Witek, Cmentarz żydowski w Pilicy - rys historyczny i materiały inwentaryzacyjne, Kraków 1995

Jerzy Ochman, Peryferie filozofii żydowskiej, Kraków 1997
Jerzy Roś, Jaskinie Jury Krakowsko-Częstochowskiej - źródła archeologiczne i historyczne na temat stosunku człowieka do środowiska przyrodniczego, ZB 12(78), Kraków 1995

Przypominamy o książce

"Wbrew podtytułowi nie jest to szkic, jest to pełna monografia historyczna. Dziesięć rozdziałów tej książki zawiera wyczerpujący przegląd literatury, dokumentów historycznych i dokumentacji konserwatorskiej poświęconej dziejom Żydów w Olkuszu, zwłaszcza tych przekazów i opracowań, które ze względu na to, że zostały opublikowane wiele lat temu, często w bardzo specjalistycznych wydawnictwach, są niedostępne olkuskiemu czytelnikowi. Ważkim elementem jest fakt, że autor nie ograniczył się wyłącznie do samego Olkusza, ale nawiązał do historii osadnictwa żydowskiego w całej zachodniej Małopolsce."

Fragment recenzji



Krzysztof Kocjan, „Olkuscy Żydzi. Szkic historyczny”; Biblioteczka Przeglądu Olkuskiego 1997.

Książka dostępna jest w księgarni przy ul. Kościuszki, w sklepie UNO i w siedzibie PTTK (Rynek 20) oraz w Redakcji.

"Posłałbym was do tej jaskini bez strachu i bojaźni, byście tam kazali zaprządz sześciokonną karę, którąby jeden z tamtych przeprowadził (kto?), tylko musielibyście Jego słuchać we wszystkim, coby wam rozkazał. On by was przez wszystkie morza przeprowadził: Czarne, Białe, Czerwone, i w jednym kwadransie uszedłby z wami mil pięćset i stawilby was przed „złotym człowiekiem”, i z nim mówilibyście twarz w twarz, nie tak jak u Nabuchodonozora, u którego tylko głowa złotą była, lecz to jest człowiek „cały szczerzoty”. Widzielibyście, z jak dziwną i osobliwą mocą powrócilibyście z tamtąd"

Najstarsze dzieje Żarnowca

... w przededniu 900. rocznicy istnienia ...

Żarnowiec należy do najstarszych miejscowości na obszarze rejonu olkuskiego. Był niewątpliwie ośrodkiem grodowym już w okresie wczesnofeudalnym.

Miejscowość ta zawdzięcza najstarszą wzmiankę „Kronice” Galla Anonima, stwierdzającą istnienie Żarnowca w 1098 roku, a ponieważ z dokumentów drugiej połowy XIII w. wiemy, że gród ten stanowił czoło opola, oznacza to, iż mamy do czynienia z miejscowością, której początki sięgają jeszcze w epokę plemienną, poprzedzającą istnienie państwa polskiego. Był też Żarnowiec wczesnym ośrodkiem kościelnym, skupionym przy kościele św. Wojciecha, którego kult szerzył się tu intensywnie w XI stuleciu.

W 1298 r. pod Żarnowcem miało miejsce starcie Władysława Hermana z synami Zbigniewem i Bolesławem Krzywoustym.

Już wówczas należał Żarnowiec do osad grodowych o odległej przeszłości. Dokument z 1257 roku wspomina o Żarnowcu jako stolicy okręgu (quod opole wlgaliter apellatur). W XIII w. posiadał karczmę i komorę celną, a wzmiankowany w dokumentach z tego stulecia kościół św. Wojciecha, jak świadczy wezwanie, czynił z Żarnowca jeden z najstarszych okręgów parafialnych kraju.

W 1255 roku kościół ten wraz z uposażeniem został nadany przez Bolesława Wstydlwego klasztorowi i szpitalowi klarysek w Zawichoście, przeniesionym później do pobliskiej Skały, co potwierdza tenże ksiąg dokumentem z 1257 roku.

Ta osada o charakterze wczesnomiejskim, położona dogodnie przy trakcie łączącym Kraków, Miechów, Lelów, Mstów ze Śląskiem i Wielkopolską, była skupiona wokół książęcej strażnicy, w której nie brakowało też piwnic, jako składowiska towarów.

Był to Żarnowiec Stary położony na terenie dzisiejszej wsi Łany Wielkie i chociaż J. Długosz nazywa go starym miastem Żarnowcem (oppidum antiquum Żarnowecz), to w dokumentach z XIII i z początku XIV stulecia nie znajdujemy potwierdzenia jego praw miejskich. Jakkolwiek opis wizytacji kościoła w Żarnowcu z 1747 r. mówi, że w Łanach Wielkich, czyli Żarnowcu Starym, było

to za czasów Bolesława Wstydlwego miasto, trudno dzisiaj rozstrzygnąć, czy rzeczywiście osada miejska powstała najpierw na gruncie Żarnowca Starego, czy też lokowano ją na prawie niemieckim od razu na dogodnym miejscu na obszarze Żarnowca Nowego.

W 1340 roku w każdym razie nadał król Kazimierz Wielki Januszowi z Nysy i Mikołajowi Kleszczowi, mieszczanom krakowskim, w celu osadzenia wsi Kleszczowy, las pod miastem Żarnowcem nad rzeką Pilicą (silvam ... ante oppidum Żarnowiec circa fluvium Pilica), co

my z 1361 r., później jest ono wzmiankowane w 1393 r.

Czy istotnie, jak się przyjmuje, dopiero Kazimierz Wielki lokował w Żarnowcu osadę miejską, czy było to wcześniej, nie da się tego, bazując na dotychczas poznanych źródłach, udowodnić. Pozostaje przecież faktem, że w 1340 r. miasto było zbudowane i zasiedlone, na jego obszarze stał zamek królewski. Nie da się więc wykluczyć, że początki żarnowieckiej osady miejskiej wyprzedzały znacznie panowanie ostatniego Piasta, sięgając w czasy rozbiegu dzielnicowego.



Znaczek wydany z okazji 900-lecia Żarnowca

świadczy, że Żarnowiec już wówczas był miastem, i że owym miastem był Żarnowiec Nowy.

Według Długosza w 1314 r. było zbudowane nie tylko miasto, ale także „ozdobnie z cegieł murowany” przez Kazimierza Wielkiego zamek, w którym król ten osadził porzuconą przez siebie żonę Adelajdę. Pozostaje faktem, że władca ten przebywał często w Żarnowcu i wystawił tu - np. w latach 1354-1362 - liczne dokumenty i za jego też czasów zapewne stało się miasto ośrodkiem dóbr wielkorządowych, czyli dóbr stołowych króla. Pierwszą wiadomość o podżęctwie żarnowieckim posiada-

Wiadomości o tych najstarszych dziejach Żarnowca pozbawił nas, niestety, pożar tego miasta w końcu XIV w., który strawił przywilej lokacyjny i najdawniejsze księgi miejskie. W tej sytuacji król Władysław Jagiełło odnowił odbudowującemu się Żarnowcowi prawa i przywileje, które miasto otrzymało od jego poprzedników, w tym przede wszystkim dokument prawa magdeburskiego.

Warto wspomnieć, że w XIV stuleciu odbywały się w Żarnowcu roczniki sądowe dla ludności z całej okolicy, co pozwala patrzeć na tę osadę,

jako na dawny ośrodek administracji terytorialnej, tj. żarnowiecki powiat sądowy. Poświadczają go dokumenty z lat 1391, 1469, 1471 oraz najdawniejsze, z końca XIV w., zapiski sądowe ziemi krakowskiej. Na podstawie tych i innych źródeł sformułowano pogląd, iż siedziba powiatu została przeniesiona później z Żarnowca do Książa, dzisiejszego Książa Wielkiego.

Brak przywileju lokacyjnego sprawa, że zasadzca i zarazem pierwszy wójt miasta Żarnowca, pozostaje nieznaną. O wójtostwie dziedzicznym w Żarnowcu dowiadujemy się dopiero później. Wiadomość z 1399 roku informuje nas, iż obejmowało ono wówczas, jak większości miast małopolskich, dwa łany roli, młyn, sadzawkę rybną, jatki rzeźnicze, chlebowe, kramy szewskie i prasolne.

W 1404 r. posiadaczką Żarnowca była niejaka Małgorzata, wójtowa żarnowiecka i sołtyska niewymienionego z nazwy sołectwa.

W 1412 r. wójtem dziedzicznym w Żarnowcu był Mikołaj Rother, który w 1415 r. sprzedał swoje dziedzictwo za 200 grzywien szlachcicowi Piotrowi, dziedzicowi Wróblowic i jego żonie Małgorzacie. Ów Piotr nie żył już w 1429 r., ale notatkę o nim, jako o wójcie żarnowieckim mamy już w 1426 roku. W połowie XV w. dziedziczne wójtostwo żarnowieckie było już w rękach rodu Soleckich. W 1497 r. inny długoletni posiadacz części tego wójtostwa, szlachcic Mikołaj Myszelewski sprzedał za 90 grzywien należącą doń partię dziedzictwa Pawłowi, plebanowi sułoszowieckiemu, który uposażył nią przyrodnich braci, m.in. Jana Naszewskego. Poprzez podziały i dalsze sprzedaże wójtostwo żarnowieckie zmieniało często właścicieli w latach późniejszych. O tym jednak i o dalszych dziejach Żarnowca opowiemy w następnych numerach. Okrągła rocznica 900 lecia udokumentowanego istnienia sprzyja spojrzeniu wstecz i przypomnieniu historii tej starej miejscowości.

Józef TALIK

(Za tydzień o parafii i kościele Narodzenia N. M. P. w Żarnowcu)

WOLBROM

Szkolne talenty

Po raz kolejny wolbromski Dom Kultury gościł młodych artystów podczas eliminacji rejonowych VIII Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej, który odbywał się od 18 do 20 marca. Na scenie MOK-u wystąpiło 53 zespołów i solistów. Aż 22 spośród nich przyjechało z Olkusza

O przejście do eliminacji wojewódzkich, które rozpoczynają się 20 kwietnia, ubiegała się młodzież szkół podstawowych i średnich całego rejonu. Zainteresowanie imprezą było spore, na sali można było zobaczyć zarówno młodzież szkolną (Dzień Wagarowicza) jak i starszych panów z dziećmi. W piątek na widowni pojawiła się nawet grupa wolbromskich punków, która nieco zakłóciła przebieg imprezy. Festiwal zakończył piątkowy występ zespołu Wolbromiaczy. W skład jury, pod przewodnictwem znanego aktora Antoniego Gryzika wchodziła: Zofia Szczepańska - muzyk, Renata Surowiec - choreograf, Bożena Sochacka - choreograf, Grzegorz Jędrzejewski - muzyk.

Wyróżnienia pierwszego stopnia które kwalifikują do uczestnictwa w katowickim finale przyznano następującym zespołom i solistom.

Zespoły Muzyczne

W kategorii chórów - zespołowi IV LO w Olkuszu, w kategorii piosenki estradowej wyróżnienie I stopnia otrzymała Katarzyna Kołodziejczyk z MOK w Sławkowie. W kategorii poezji śpiewanej tryumfował Sławków, najlepszą solistką wykonującą poezję śpiewaną okazała się Iwona Kołodziejczyk, a najlepszym zespołem grupa z tamtejszego Domu Kultury. Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Olkuskiej z MOK i SP 10 w Olkuszu otrzymał pierwsze wyróżnienie w kategorii zespołów folklorystycznych, a w kategorii zespołów prezentujących muzykę w powiązaniu z innymi sztukami najlepsze okazały się Małe Zedermianki z SP w Zedermanie.

Zespoły taneczne

W kategorii inscenizacji tanecznej najlepszy okazał się zespół taneczny z Klubu Osiedlowego „Kubus” w Olkuszu, który przedstawił inscenizację „Ufoludki”. Z kolei w kategorii zespołów folklorystycznych tryumfowali gospodarze, czyli Zespół Pieśni i Tańca Wolbromiaczy, który wystąpił z programem „Na krakowskim rynku”

Zespoły Teatralne

W kategorii teatru poezji i estrady poetyckiej najlepszy okazał się Zespół I LO i MOK w Olkuszu z przedstawieniem „Sąd nad Sokratesem”. W kategorii teatru dramatycznego wygrał dziecięcy zespół teatralny z MOK w Olkuszu, a w kategorii teatru lalkowego Teatr Lalkowy z Klucz. Autorski Teatr Młodego Widza z SP 10 w Olkuszu wygrał w kategorii inne formy teatralne.

Ponadto jury postanowiło przyznać indywidualne dyplomy wyróżnienia. Przypadły one Krystianowi Eksnerowi za muzykalność, Adrianowi Spule z I LO w Olkuszu za rolę Papkina, Arturowi Gotzowi z SP 10 w Olkuszu za indywidualność aktorską i reżyserską oraz Annie Franek z I LO w Olkuszu za interpretację poezji.

Wymienione zespoły i soliści wystąpią w finale wojewódzkim, który rozpocznie się 20 kwietnia. Powodzenia.

syp

LOKALNA TRADYCJA

CZUBROWICE - RACŁAWICE

Droga krzyżowa

Racławice i Czubrowice leżą w woj. miejskim krakowskim, w gminie Jerzmanowice-Przeginia. Przez obie osady płynie niewielka, spokojna rzeczka - Czubrówka. Okolica pełna jest wapiennych skałek i pagórków, krajobraz jest więc charakterystyczny dla Jury Krakowsko - Częstochowskiej. Właśnie na jednym z takich wzgórz, pomiędzy Czubrowicami a Racławicami młodzież organizuje drogi krzyżowe. Pierwsze z takich nabożeństw odbyło się w 1991 r. z inicjatywy księdza Jana Latowskiego. Początkowo uczestniczyło w nich niewiele osób, ale z biegiem czasu dowiadawali się o nich nawet ludzie z innych miejscowości i obecnie liczba uczestników dochodzi nawet do kilkuset.

Mimo że oficjalnie droga cierniowa jest organizowana dla rzeszy młodych, chodzi na nie wiele osób w podeszłym wieku. Dla wszystkich jest to duże przeżycie duchowe, gdyż muszą w jej przebycie włożyć dużo wysiłku.

Z biegiem lat zmieniali się prowadzący to misterium, bo ksiądz Jan został przeniesiony do innej parafii, a nowy kapłan, którym był Marian Gronowicz, nie uczęszczał na Skałki, więc młodzież prowadziła nabożeństwa sama. Przed dwoma laty w parafii zagościł wikary - Jakub Adamik i od tego czasu droga krzyżowa prowadzona jest przez duchownego. Podobnie jak zmieniali się lektorzy, tak i zmieniła się forma zaznaczenia stacji drogi cierniowej. Początkowo były to jedynie kolejne cyfry rzymskie ułożone na ziemi z kamieni, a potem brzoźowe krzyże. Jedynie na czternastej stał metalowy, ustawiony tam podczas procesji, gdy w roku 1991 trwały Misje Święte. Mieszkańcy zdecydowali, że tak nie może być i zaofiarowali się zafundować betonowe figury. Tak też się stało w 1995 roku.

Ciekawym pomysłem jest to, że w każdy Wielki Piątek, młodzież przedstawia misterium Meki Pańskiej. Zaczynają się o o godz. 22. Na ostatniej stacji znajdującej się na samym szczycie skały staje zawsze krzyż, na którym zawisa aktor grający Chrystusa. W dole rozciąga się panorama obu wiosek, widać wiele światła, ludzie są z dala od zgiełku. Całość misterium robi ogromne wrażenie na wszystkich uczestnikach.

W wąskim przejściu prowadzącym na finalną stację każdy chętny może złożyć dowolną ofiarę. Zebrane datki były najpierw przeznaczone na zrobienie posągów, a w ubiegłym roku zostały za nie kupione dwa mikrofony i bezprzewodowa tuba. To nagłośnienie jest bardzo pomocne w wspólnej modlitwie. Także rok temu nad figurami stanęły kamienne zadaszzenia wykonane również wspólnym wysiłkiem parafian.

Wszyscy są zadowoleni z obecnego wyglądu trasy drogi krzyżowej, ale na pewno byłoby tam jeszcze wiele do zrobienia. Mimo że pogoda jest tu zmienna, bo czasem pada deszcz, jest zimno, ludzie brodzą w błocie, nie zniechęcają się i co piątek o 19 idą się modlić. I chyba każdy, kto był na „skałkach” jeden raz, zdecyduje się na kolejne wyjście.

Mieszkańcy czasem zastanawiają się, czy zawsze będą chętni do poprowadzenia drogi. Szkoda by było, gdyby wysiłek wielu ludzi poszedł w zapomnienie. A może jednak stanie się owa droga krzyżowa swoistą tradycją tego środowiska?

Olga Izdebska

SPORTOWE WYDARZENIE TYGODNIA

GLKS Sławków - KS Olkusz 0:0

Piękna słoneczna pogoda ścigała na stadion w Sławkowie rekordową ilość kibiców. Pomimo iż gospodarze grali kilka meczów kontrolnych, to dopiero liga, nawet ta niska dodaje smaczków rozgrywkom. Poza tym był to derbowy mecz drużyn podokręgu. Oba zespoły przystąpiły do meczu z dużą wolą zwycięstwa.

Lekką przewagę w I połowie miał Olkusz. Doskonałą okazję miał M. Madej, ale jednak po jego strzale gol nie padł. Większą szansę mieli gospodarze, za rękę na polu karnym strzelali „jedenastkę”, ale ich zawodnik przestrzelił. W II połowie obraz gry nie uległ zmianie. W dalszym ciągu nieco lepszy był Olkusz. Znowu gospodarze strzelali karnego i nie pokonali bramkarza Kałata.

Oba zespoły kończyły mecz w 10, gdyż za czerwone kartki opuścili boisko Olszyński (Olkusz) i zawodnik gospodarzy. Najlepszym zawodnikiem w tym meczu był bez wątpienia bramkarz KS Olkusz - Kałat. Nie tylko obronił dwa karne, ale popisał się i wieloma innymi udanymi interwencjami.

Skład KS Olkusz: Kałat, Goc, Banyś, Żuchowicz, Plewiński, Olszyński, R. Gałka (A. Gałka), Madej (Kaczmarczyk), Malinowski, Natkaniec.

PIŁKA NOŻNA

V Liga

Budowlani Ogrodzieniec - GLKS Bolesław Bukowno 0:0

Zespół z Bukowna przystąpił do tego meczu bez czterech zawodników z podstawowego składu: Matyska, Szlęzaka, Januszka i Szymczyka. Zawodnicy z głębokich rezerw grali dobrze, ale nie potrafili strzelić na tyle celnie, by ten mecz wygrać.

Odmłodzony zespół gospodarzy grał poprawnie i był dużo lepszy niż jesienią, kiedy przegrywał mecz za meczem.

Skład GHKS Bolesław Bukowno: Koziołek, Waszkiewicz, Szczepanowski, Semeniuk, Dziedzic, Ryndak, Duszyński (Barczyk), Palia, Goj (Sojka), Fiedorczuk, Szatan.

Zespół KS Pilica Wierbka wycofał się z rozgrywek.

11 kwietnia o godz. 16 grają:

KS Olkusz - KS Zagłębiak Dąbrowa Górnicza

GHKS Bolesław Bukowno - KS Andaluja Piekary Śląskie

Warta Zawiercie - KS Hutnik Trzebinia

GKS Górniki Wesoła - GLKS Sławków

Mecze towarzyskie:

KS Budowlani Ogrodzieniec - Unia Jarosław 4:1

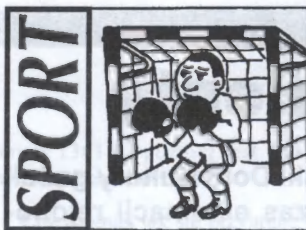
KARATE

Sosnowiec. W Sosnowcu rozegrano Mistrzostwa Polski Dzieci i Kadetów w Kyokushin Karate. Startowali zawodnicy klubu Kyokushin Karate z Bukowna, którzy w stawce 250 zawodników walczyli bardzo dzielnie.

5. miejsce zdobyli K. Rzońca i K. Stój w kategorii walk reżysersowanych. W walkach tych startowało 42 zawodników. P. Dulski, J. Macek i M. Karolczyk zakończyli zmagania w półfinale i start też mogli zaliczyć do udanych.

Jaworzno. Zawodnicy „Kyokushin” Bukowno walczyli też w XVII Mistrzostwach Śląska Seniorów. Na podium w kategorii do 80 kg stanął P. Łopuszański, który zajął 3. miejsce. R. Szwajser i M. Macek przegrali w ćwierćfinałach.

Zawodnicy tego klubu trenu-



ją w Olsku w hali MOSiR-u we wtorek i czwartek od godz. 17 do 18.30 i w hali MOSiR-u w Bukownie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 18.30.

TENIS STOŁOWY

Klasa okręgowa

LKS Kłosa Olkusz - KS Warta Zawiercie 7:3

W rewanżowej rundzie rozgrywek tenisiści Kłosa jeszcze nie przegrali meczu i tym razem u siebie pewnie wygrali. Punkty zdobyli: A. Michalski - 2,5; J. Kucharek - 2,5; J. Trzeciak - 1,5; P. Solecki - 0,5.

Klasa terenowa

UKS Olimpia Czeladź - UKS 10 II Olkusz 1:6

UKS 10 II Olkusz - UKS Szóstka Zawiercie 4:3

Punkty zdobyli: P. Świda - 2,5 pkt, M. Rachlewicz - 1,5 pkt.

LEKKOATLETYKA

Metz - Francja. W tradycyjnym biegu ulicznym na dystansie półmaratońskim tj. 21,0975 km startowała zawodniczka KS Olkusz Janina Małska. Swoją start zaliczyć może do bardzo udanych - zajęła bowiem II miejsce z czasem 1:17,42 s. Startowało ok. tysiąc zawodników.

OGŁOSZENIA DROBNE

* B.P. FOGG Olkusz, ul. K. K. Wielkiego 29, p. 304, tel. /0-35/ 643-13-56, /0-32/ 293-10-80, zaprasza: Tunezja, Cypr od 799 zł, Hiszpania, Chorwacja, Grecja od 400 zł, wycieczki: Paryż, Benelux od 529 zł, Hiszpania, Włochy od 929 zł.

OLKUSZ

Test z Szopena

Ponad 50 uczestników z 16 szkół podstawowych naszego rejonu wzięło udział w Konkursie Wiedzy o Szopenie, który odbył się 12 marca w olskim Domu Kultury. Organizatorem konkursu z ramienia Kuratorium była Anna Libura, nauczycielka muzyki w I LO i jednocześnie doradca metodyczny katowickiego WOM-u.

Dzieci musiały odpowiedzieć na pisemny test zawierający 19 pytań. Wymagano sporej wiedzy. Jedno z pytań brzmiało: Kto powiedział o Szopenie „Panowie czapki z głów. Oto geniusz”. Chodziło o znanego kompozytora niemieckiego Roberta Schumanna. Po uporaniu się z testem dzieci wysłuchały 12 fragmentów utworów Szopena i musiały odpowiedzieć na pytania.

Najlepsza w dziedzinie „Fryderyk Szopen - życie i twórczość” okazała się Katarzyna Knap uczennica siódmej klasy w SP w Bydlinie. Drugie miejsce ex aequo zajęły: Monika Jaruba i Marta Noga z SP2 w Olsku oraz Monika Morawska z Bolesławia. Trzecie miejsce przypadło Marzenie Swat z SP nr 3 w Olsku.

Zwycięzcy otrzymali albumy o Fryderyku Szopenie, kasety magnetofonowe z nagraniami jego utworów. Niespodzianką był koncert cyfrowy w wykonaniu Zbigniewa Kadłuczki

syp

* Firma Remontowo - Budowlana EWJUTA: kafelkowanie, układanie podłóg i boazerii, osadzanie okien, usługi transportowe.

KŁUCZE ul. Górna 22, tel. 0602 196-848

* Pilnie sprzedam zamrażarkę 200l, stan b. dobry.

Tel. /0-35/ 642-41-49, po 16.00.

Czekanie na ciszę

Wczesnym porankiem minionej soboty z olkuskiego rynku wystartował ogromny, niebieski balon. Nieliczni o tej porze przechodnie z zaciekawieniem obserwowali przygotowania załogi do startu. Pilotem był Witold Filus, prezes śląskiego Aeroklubu.

Częste pojawianie się balonów na łamach „Przeglądu Olkuskiego” oraz start z olkuskiego rynku spowodowane są organizowaniem w sierpniu na terenie Jury Mistrzostw Polski Balonów na Ogrzane Powietrze. Każda okazja jest więc dobra do przeprowadzenia treningu i poznania terenu.

Starty z rynku miały się odbywać kilkakrotnie, po każdym powrocie z „zajęczego skoku”, jak o krótkim locie mówi W. Filus.

Jednak mimo słonecznej pogody warunki do latania balonem nie były zbyt dobre. Najbardziej przeszkadzał silny, porywisty wiatr oraz trudne warunki termiczne. Start z płyty rynku odbył się bez większych problemów. Po lądowaniu w Kwaśniowie, Podzamczu i okolicach Zawiercia pilot musiał przerwać dalsze loty. Kolejne pokazy miały się odbyć w Olkuszu w godzinach popoł-



PRZEGLĄD POLICYJNY

28 marca - sobota

Wieczorem nieznani sprawcy włamali się do cinquecento zaparkowanego przy ul. Krasieńskiego w Olkuszu. Z wewnątrz ukradli radioodtwarzacz wartości 300 zł. W nocy z piątku na sobotę z terenu posesji prywatnej w Bogucinie Małym nieznani sprawcy ukradli 11 krzewów żywotnika zachodniego wartości 780 zł.

29 marca - niedziela

W nocy nieznani sprawcy włamali się poprzez wybite szyby bocznej do poloneza zaparkowanego przy ul. Wyzwolenia w Bukownie. Łupem złodziei padł radioodtwarzacz wartości 600 zł.

30 marca - poniedziałek

Około godziny 6 rano funkcjonariusze Komendy Policji w Bukownie zatrzymali na gorącym uczynku trzech mężczyzn, mieszkańców gminy Bolesław. Usiłowali ukraść złom z terenu szybu Dąbrówka. Wartość odzyskanego łupu to 800 zł.

1 kwietnia - środa

Na skrzyżowaniu ul. Rabsztyńskiej z Astrów w Olkuszu doszło do wypadku drogowego. Około godziny 6 rano kierujący samochodem ciężarowym marki Jelcz wymusił pierwszeń-

dniowych. Ciągłe jednak przeszkadzał porywisty wiatr, uniemożliwiający starty w pobliżu budynków. Ostatnia próba została podjęta około godziny 17 na

stwo na nysce przewożącej pasażerów do Wolbromia. Obrażenia odniosło troje pasażerów nysy.

Około godziny 14 funkcjonariusze Komendy Policji w Bukownie znaleźli porzucony przy drodze Hutki - Klucze samochód ciężarowy Scania. Został on skradziony na terenie działania KRP Zawiercie

2 kwietnia - czwartek

W nocy ze środy na czwartek nieznani sprawcy włamali się do budynku Zespołu Szkół Mechaniczno - Samochodowych przy ul. Górniczej w Olkuszu. Włamywacze dostali się do wewnątrz poprzez wyłamanie drzwi bocznych do budynku. Splądrowali kilka sal lekcyjnych. Ukradli rzutnik, kilka aparatów telefonicznych, czajnik bezprzewodowy, pieniądze. Łączne straty 1100 zł.

3 kwietnia - piątek

W nocy dokonano kradzieży samochodu dostawczego marki Mercedes 207D zaparkowanego przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu naprzeciw Czarnego Piotrusia. Samochód był koloru białego, numery rejestracyjne KKS 3658. Wartość skradzionego pojazdu wynosi 18 tys. zł. O północy nieznani sprawcy ukradli z ul. Orzeszkowej fiata uno, niebieski metalik nr rej. KAM 495X. Wartość skradzionego pojazdu 28 tys. zł.

zamku w Rabszynie. Tu jednak okazało się, że udało się przeprowadzić jedynie ćwiczenia w rozkładaniu i składaniu balonu - i to bardzo sprawnie, jak powiedział W. Filus.

Być może uda się właśnie w Rabszynie rozegrać jedną z konkurencji Mistrzostw. Nad Olkuszem pojawiłoby się wtedy kilkadziesiąt majestatycznie lecących balonów z Polski, a nawet Stanów Zjednoczonych. Wszystko jednak, jak to zwykle bywa, rozbija się o pieniądze. Jeżeli uda znaleźć się fundusze, pod koniec sierpnia nasze miasto byłoby organizatorem dużej, atrakcyjnej imprezy.

/km/



PROGRAM IMPREZ

OLKUSZ

KINO

17-18.04. - „Żołnierze kosmosu”, USA, godz. 17.00 i 19.30

19.04 - „Żołnierze kosmosu”, USA, godz. 18.00 i 20.30

IMPREZY

14.04 - rozstrzygnięcie konkursu graffiti, godz. 18.00

15-16.04 - zodiakalny turniej szachowy dzieci i młodzieży szkół podstawowych. godz. 15.30

16.04 - koncert na gitarę i akordeon w wyk. E. Grabowskiej i T. Spyry, godz. 10.00

17.04 - info-eko, warsztaty dziennikarskie, godz. 12.00

19.04 - warsztaty taneczne, godz. 12.00

19.04. - prezentacja laureatów Wojewódzkich Spotkań Tanecznych, godz. 15.00

BOLESŁAW

9.04 - świąteczne malowanki, Dworek w Krzykawce, godz. 17.00

10.04 - rozstrzygnięcie konkursu na pisanki wielkanocne, Ujków Nowy, godz. 16.00

17.04 - otwarcie wystawy gobelinów, godz. 17.00, Dworek w Krzykawce

17.04 - otwarcie wystawy malarstwa Stanisława Jochymka, GOK, godz. 17.00

ŚLĄWKÓW

9.04 - spotkanie klubu literackiego „Widmo”, godz. 17.00

20.04 - „Muzyka epoki baroku” - spotkanie z muzyką dla młodzieży szkół podstawowych i średnich.

WOLBROM

17.04 - „Szakal”, USA, godz. 19.00

18, 19. 04 - „Szakal”, USA, godz. 18.00



ROCK NIE WYROK



THERAPY? - „SEMI-DETACHED” (A AND M. REC.)

Zawsze ceniłem THERAPY? Za to, że mimo irlandzkiego pochodzenia nie są kapelą polityczną, jak większość tamtejszych zespołów. Muzycznie również nie są jakąś siódmą mutacją U2. Po prostu fajna, melodyjna muzyka rockowa. Kapela przez blisko 4 lata nie dawała oznak życia, aż tu nagle taka niespodzianka. THERAPY? To już nie trio! Do zespołu doszedł drugi gitarzysta i chłopaki zmontowali taką płytę, że palce lizać! Szczerze polecam.



OOMPH! - „UNREIN” (VIRGIN)

I tak oto RAMMSTEIN ma brata bliźniaka. OOMPH! również pochodzi z Niemiec, i też śpiewa po niemiecku. W swej muzyce, podobnie jak RAMMSTEIN, nie unika „ostrych” gitar oraz „dołujących” samplerów. Na tym jednak podobieństwa się kończą. Każdy, kto posłucha tej płyty, z pewnością rozpozna, który to braciszek. OOMPH! na dobrą sprawę jest o wiele starszym zespołem niż R. Startowali około roku 1994. Rok później debiutowali płytą „DEFECT”. Później losy kapeli nie są mi bliżej znane, aż do dzisiejszego dnia, gdy słucham „UNREIN” i tą płytą się zachwycam.

Grzegorz T.

UWAGA!!!

Do mieszkańców: Bukowna, Bolesławia, Jaroszowca, Jerzmanowic, Klucz, Olkusza, Pilicy, Przegini, Skąły, Sułoszowej, Trzyciąża, Wolbromia, Żarnowca i wszystkich okolicznych miejscowości

Redakcja „Przeglądu Olkuskiego” poszukuje aktywnych współpracowników mających ciekawe pomysły.

Pragniemy zaproponować Wam współpracę z regionalnym tygodnikiem „Przegląd Olkuski”. Za Waszym pośrednictwem - Wasza miejscowość może znaleźć stałe miejsce na łamach nowego „Przeglądu Olkuskiego”.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do redakcji.

Poszukujemy także kolporterów

KRZYŻÓWKA NR 5

Każdy odgadnięty wyraz wpisuujemy magicznie tzn. poziomo i pionowo (po 2 litery w każdej kratce)

Ostatnią część hasła tworzą pierwsze litery z kratek 54-65.

- 1) ustąpienie stanowisk lub władz
- 2) mieszkanka krainy z Brnem, Ostrawą
- 3) Kemalettin 1901-48 poeta turecki
- 4) wojskowa umowa międzynarodowa
- 5) Łódź lub klub sportowy z Gdyni
- 6) Retra - gród Luciców lub dzielnica w Płn. części Łodzi
- 7) pasożyt głowy człowieka
- 8) na niebie
- 9) rodzaj ogrodzenia
- 10) Al. stolica Bahrajnu
- 11) Gerhard 1895 - 1964 niemiecki mikrobiolog odkrył prontosil (nagroda Nobla)
- 12) duży port włoski w Apulii
- 13) polskie cięte włókno wiskozowe
- 14) kieszonka
- 15) człowiek jak ścierka
- 16) szwedzkie miasto nad jeziorem Wetter
- 17) Andrzej olimpijczyk 1972, 76 roku
- 18) drobne z kasy
- 19) roślina oleista
- 20) całodzienne utrzymanie
- 21) pod nogą w domu
- 22) czepiające się rośliny
- 23) mechanizm zegarka
- 24) poemat - epopeja
- 25) mieszkańcy miasta nad Prosną lub liberalni politycy (1820 - 31) m. in. Wib Niemojewscy
- 26) traktowanie wszystkich zagadnień i zjawisk pod kątem ich użyteczności

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2

Hasło brzmiało:

„...by Ci wierzono...”

Nagrodę -zegar ścienny TELESONIC - wylosował pan Waldemar Kowalski z Olkusza.

Nagroda czeka w redakcji.

KUPON

KRZYŻÓWKA NUMER 5

